

znajomości historii [...]”. Oddawana do rąk czytelników najnowsza publikacja z pewnością przyczyni się do znalezienia wielu odpowiedzi na tajemnice polskiej, najnowszej historii i naprowadzi na wyjaśnienie zagadek polskiej transformacji. Przede wszystkim stanowi nieocenione źródło nie tylko do dziejów „S”, lecz do całej historii Polski na przestrzeni XX wieku.

*Dariusz Małyszek*

Jan Konefał, *Jastków 1915. Historia i pamięć*, Lublin 2003, wyd. TN KUL, ss. 262 + aneksy i fotografie

Obszerna praca Jana Konefała poświęcona została jednej z najbardziej znanych bitew stoczonych przez Legiony Polskie (ściślej I Brygadę i 4 pułk piechoty) na terenie Królestwa Polskiego. Uporczywość i długotrwałość walk, duże straty ludzkie, a także polemika między piłsudczykami, a B. Roją, dowódcą 4 pp, który stracił najwięcej żołnierzy, dotycząca winnych strat sprawiły, że temat ma już stosunkowo obszerną literaturę. Jednak dopiero J. Konefał przedstawił pełne naukowe opracowanie bitwy. Ambicje autora poszły jednak dalej; bitwa stała się punktem wyjścia do ukazania jej funkcjonowania w zbiorowej pamięci społeczeństwa zarówno przed, jak i po II wojnie światowej. Takie ujęcie jest o tyle interesujące, że przecież Jastków i znajdujący się tam cmentarz żołnierski usytuowane są niemal na rogatkach Lublina, dużego ośrodka miejskiego z licznymi uczelniami i szkołami, gdzie pamięć o przeszłości powinna być szczególnie żywa.

Recenzowaną pracę można podzielić na trzy części. W pierwszej z nich (rozd. I-IV) został szczegółowo przedstawiony przebieg bitwy; niemal godzina po godzinie, dalej obraz strat i męstwa żołnierzy polskich, następstwa bitwy. Autor nawiązując do polemik w okresie międzywojennym dotyczących winnych tak dużych strat w ludziach, za które to piłsudzycy winili Roję, wyraźnie wskazuje na Piłsudskiego, który dowodził całością wojska legionowego (s. 50).

W drugiej części (rozd. V-VI) autor ukazał wpływ bitwy na akcję werbunkową do Legionów oraz powstanie cmentarza. Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to można raczej mówić o wpływie Legionów na akcję werbunkową, a nie tej konkretnej bitwy. Pojawienie się – po raz pierwszy od powstania styczniowego – żołnierzy polskich na Lubelszczyźnie zostało przyjęte entuzjastycznie w środowiskach najbardziej uświadomionych narodowo i najbardziej patriotycznych. Stąd też liczne zgłoszenia do Legionów jeszcze w trakcie walk i przemarszów, o czym obszernie pisze Konefał. Taki werbunek był energicznie zwalczany przez austriackie władze wojskowe, które pragnęły wtłoczyć go w swoje ramy organizacyjne. Stąd też geneza obozu szkoleniowego rekrutów w Jastkowie.

Wreszcie w części trzeciej (rozdz. VII-IX) został ukazany problem pamięci o bitwie. W okresie międzywojennym sprawami pierwszoplanowymi było uporządkowanie cmentarza i budowa szkoły-pomnika. Autor słusznie obszernie przedstawił III zjazd Związku Legionistów Polskich i pobyt (już ostatni) Józefa Piłsudskiego w Lublinie w sierpniu 1924 r., ponieważ wtedy zapadła decyzja o budowie szkoły. Jak się okazało, budowa nie należała do łatwych przedsięwzięć, ale ostatecznie w październiku 1930 r. budynek został oddany dzieciom do nauki. Oprócz tego cmentarz w Jastkowie wraz z okazałym pomnikiem stał się miejscem okolicznościowych uroczystości patriotyczno-religijnych. Inaczej rzecz się miała w PRL. Czyn zbrojny Józefa Piłsudskiego został zakwalifikowany przez władze komunistyczne jako reakcyjny i tym samym skazany na zapomnienie. Pomniki Marszałka i jego żołnierzy burzono; usuwano z gmachów publicznych tablice pamiątkowe, zmieniano nazwy ulic. Inaczej rzecz się miała z cmentarzami; tych na ogół nie ruszano. Tak więc cmentarz w Jastkowie pozostał. Cichy wiejski cmentarz wojskowy był widocznym świadectwem tak niedawnej historii. Autor niezwykle ciekawie przedstawił proces przywracania pamięci o zapomnianej już szerokiemu ogółowi bitwie, czego istotną częścią był cmentarz. Na szerszą skalę było to możliwe w latach 80. gdy pod wpływem rewolucji solidarnościowej społeczeństwo upomniało się o przeszłość. Ukazał także wysiłki lokalnych władz zarówno gminnych, jak i lubelskich, usiłujących zakłócić ten proces. Pisze odważnie wymieniając nazwiska. Wreszcie ostatni (X) rozdział ma inny charakter; został poświęcony utworom literackim, głównie wierszom poświęconym bitwie. Znajdujemy tu m.in. wiersze Józefa Relidzyńskiego, Władysława Broniewskiego, Feliksa Gwizdza, biskupa Władysława Bandurskiego; także anonimowe. Dużą zasługą autora jest to, że odnalazł je i podał do druku.

Imponująco przedstawia się baza źródłowa książki. Autor wykorzystał materiały z 13 archiwów, bibliotek, instytucji kulturalnych. Często po raz pierwszy wprowadził je do obiegu naukowego. Dotyczy to przede wszystkim małych, lecz cennych dla podjętego tematu lokalnych archiwów szkolnych, parafialnych itp. Nie do przecenienia są materiały pochodzące z domowych archiwów, a także liczne relacje zebrane przez autora. Literatura różnej proweniencji, a także prasa jest obfita i różnorodna. Dodatkowym walorem pracy jest jej język; została napisana piękną polszczyzną.

Cennym uzupełnieniem pracy jest ikonografia. Są to różnego rodzaju fotografie i dokumenty poświęcone samej bitwie (szkice, rozkazy) oraz materiały tworzące jej mit i pamięć. Wszystko to razem sprawia, że książka J. Konefała jest adresowana nie tylko do zawodowych historyków, ale do szerokiego grona miłośników przeszłości. Poszerza wiedzę o czynie zbrojnym Józefa Piłsudskiego; ukazuje funkcjonowanie mitu legionowego na przykładzie bitwy jastkowskiej oraz próby dyskredytacji tego mitu w PRL; stanowi także cenny wkład w najnowsze dzieje Lubelszczyzny.

*Zbigniew Zaporowski*